

## Gottensmenschen

Szeregiem, marsz  
Jägermensch

Stukot butów w odległą dal  
Słysząc w oddali szum morskich fal

Wspomnienia żywą krwią piętnują  
Plecy czyste, ofiary samej siebie

Istoty prochovej, w wietrze złożonej

Rozdmuchaj swój byt w młynie tym nienasyconym  
Uczyń ze swojego życia, życiodajne plony

Tużaj tam, gdzie ziemia ci niemiła  
Spraw, by z wody życia twej się napiła

Oddaj się, ciało po ciebie  
Dusza po duszy  
Aż wszechświat twe istnienie skruszy

Zaniknij w pełni  
Niech Twój dobrobyt cudzy niedostatek napelni  
Święć swą ofiarę czystą  
Adoruj swe istnienie, póki jeszcze jest iskrą

6-5-2022

Pisany po tym jak wycofałem się z imprezy do swojego pokoju (stąd sekcja muzyczna tym razem).

Klucze interpretacyjne:

Jägermensch - nawiązanie do Jägermeistersa, o którym rozmawiał wcześniej podczas imprezy profesor, oraz adresat apostrofy (ludzkość-łowcy, ludzkość-drapieżcy). "Morskie fale" nawiązują do wiersza *Aurora*, precyzując przy okazji, że każdy z nas jest tymże "jägermensch". "Istota prochowa", bo "prochem jesteś...", a ofiara złożona na wietrze o tyle, że czas będzie dla nas tym, czym dla prochu jest wiatr (rozwiewa). Młyn zaś nie rozwiewa, a czyni rzeczy jeszcze bardziej drobnymi. Następne koncepcje plonów/wody, są nawiązaniem do poprzedniego wiersza (86) pisanego na imprezie ("jedzcie i pijcie ze mną wszyscy"), ergo jest to koncept mesjański, ale i pierwszy akt miłości: plony winne być zebrane na użytek innym, a woda pojąca niemiłą ziemię jest aktem iście "nastawiania swego policzka" w tej dosłownej interpretacji.

"Iskra" zaś to nadzieja, pasja - można to rozumieć zarówno jako "zanim zgaśnie" (śmierć), ale i jako "zanim przerodzi się w płomień" (inicjacja, transformacja, stanie się kimś konkretnym i utwierdzenie swych poglądów - you name it). Wiersz w moim "komunistycznym" stylu, i podobnie jak wcześniejsze, jest śpiewem romantyzmu - tym razem jednak od ciut nietypowej strony, bo czyniąc hołd mojemu okółochrześcijańskiemu kultowi poświęcenia życia dla drugich i znalezienia w tym upojenia/ostatecznego celu (co zresztą jest też ideałem miłości, więc gdy nawiązuję do niej, to zasadniczo tożsame wątki).

Lebanon Hanover "Living on the Edge", "Golden Child", "Angel Face"